GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworney *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: Assessor *Raabski.*

№ 64. — W Sobotę dnia 11. Sierpnia 1827.

Wiadomości kraiowe.

Z Berlina, dnia 7. Sierpnia.

JW. Hrabia Bernstorff, tayny Minister stanu i gabinetowy, wyiechał do Meklenburga i Holsztynu.

JW. Hrabia Capo d'Istria, cesarsko-rossyiski rzeczywisty tayny Radzca i Minister stanu, przybył tu z Petersburga.

C. rossyiski strzelec polowy, Chorąży Wimmer, przyiechał tu gońcem z Petersburga, a ces. austryacki Sekretarz legacyi, Baron Köller, gońcem z Drezna.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 16. Lipca.

Minister sprawiedliwości przełożył N. Panu, iż, stósownie do ukazu z dnia 3. Czerwca, nakazuiącego wybór Senatorów maiących wyiechać do Warszawy, następuiący Senatorowie z 5go departamentu wybrani zostali: Generał-Adjutant Xiążę Trubecki, Radzca tayny Sumarokow, Generał-Porucznik Stawicki, i Radzca tayny Wasilczykow. W skutku tego wyboru rozkazał N. Cesarz Jmć przeznaczyć wymienionych czterech Senatorów do wypełnienia zleconego obowiązku; co do odiazdu do Warszawy, o tém uwiadomi ich rozkaz naywyższy przez Ministra sprawiedliwości.

Niemcy.

Od dolney Elby, dnia 3. Sierpnia.

Admirał Sienawin, który dnia 21. z. m. wysiadł był na ląd z swoimi naycelnieyszymi Oficerami, przyiął w Kopenhadze kilku doświadczonych Kapitanów okrętowych i sterników, ażeby flottę przez Kategat i kanał Dowerski przeprowadzili. W Helsingör miano w pogotowiu 400 wołów na zaopatrzenie téy flotty.

Z nad Menu, dnia 1. Sierpnia.

Jego Królewiczoska Mość W. Xiążę Badeński uradowany był dnia 28. z. m. odwiedzinami Jego Królewiczoskiéy Mci Xiążęcia Wilhelma Pruskiego (syna N. Króla). Nocował on w Heidelberg, w Bruchsal u Jéy Królewiczoskiéy Mości Xiężnéy Margrabiny Amalii obiadował, i stanął w Karlsruhe o godzinie 7. wieczornéy. Dnia 29. po obiedzie w zamku W. Xiążęcia, puścił się Królewicz Jmć w dalszą drogę na Baden do Szwaycaryi, dla odwiedzenia bawiących tamże członków wielkoxiążęcéy rodziny.

Na odbytém w dniu 19. z. m. 22giém posiedzeniu dostoynego Seymu związkowego, czytał cesarsko-królewsko-austryacki Poseł prezydujący Baron Münch-Bellinghausen notę cesarsko-rossyiskiego Taynego Radzcy, nadzwyczaynego Posła i pełnomocnego Ministra, Barona Anstett, z dnia 12. Lipca r. b., w któréy tenże udziela wysokiemu Seymowi związkowemu exemplarz raportu, zdanego Jego Cesarzewiczoskiéy Mci, W. Xiążęciu Konstantemu, przez ustanowiony w Warszawie Komitet dla dochodzenia taynych towarzystw, tudzież wiadomość o rozporządzeniach, wydanych przez N. Cesarza Rossyiskiego względem osądzenia i ukarania spiskowych. Udzielenie to zostało zapisane w protokule Seymu związkowego.

List z Frankfortu pod dniem 24. Lipca donosi, że stan interessów politycznych bardziéy teraz niż kiedy niespokoyności nabawia handel, tamuiąc go na nowo. Nikt temu wierzyć niechce, aby wdanie się za Grekami zakończyć się mogło bez upartéy woyny, któréy wybuchnienie bliższe iest, niż się spodziewamy: osobliwie to położenie szkodliwy ma wpływ na papiery. — Słychać, iż Xiążę Metternich i w tym roku odwiedzi zamek Johannisberg, ale dopiero we Wrześniu. — Zgromadzenie Związku niemieckiego w tym miesiącu zwyczayne zacznie ferye, podczas których większa część Posłów uda się do wód.

Dnia 26. z. m. odbyła się w Würzburgu publiczna licytacya na wino, któréy był ten szczególnieyszy wypadek: Na 22 beczki (*Fuder**) Würzburgskiego wina *Bergwein* z roku 1823go i na 10 beczek (Fuder) tegoż wina z roku 1824. niebyło wcale licytanta, i tylko za iednę fassę 4 beczki (Fuder) dwa wiadra wina *Steinwein* ofiarowano 44 1/2 Złł. za beczkę (Fuder) i puszczono ie za tę cenę. Inne lepsze gatunki znalazły tylko po bardzo niskich cenach amatorów i kupców.

*) *Fuder*, miara na wino, trzymaiąca pospolicie 6 ohm czyli 4 okséfty; w Saxonii idzie na Fuder 12, w Alzacyi 24, w Austryi 32 wiader, i t. d.

Francya.

Z Paryża, dnia 31. Lipca.

Król odbył onegday w St. Cloud radę Ministrów; Delfin znaydował się na tém posiedzeniu.

Xiążę Polignac miał wczoray posłuchanie u N. Króla, a potém złożył Ich Królewiczoskim Mciom swe uszanowanie.

Królewski nadzwyczayny Poseł i pełnomocny Minister w Stanach Ziednoczonych północnéy Ameryki, Pan Mareuil, przybył z swoią familią i Sekretarzem poselstwa Bresson do Havre.

Interessa Nuncyusza Papiezkiego w Hiszpanii względem Biskupstw Amerykańskich pomyślnieyszy wzięły obrot, i po przygaszeniu zimną rozwagą pierwszego ognia nieukontentowania, skłonił się rząd do obrania innéy drogi. Ma być złożona z Biskupów, naczelników zakonów i urzędników sądowych kommissya, któréy raport będzie potém przełożony Radzie Stanu do ostatecznego rozstrzygnienia zaszłych sporów.

Wychodzcy portugalscy w Hiszpanii wydali następuiącą odezwę: „Portugalczykowie! Woysko roialistoskie, które się udało do Hiszpanii, opuściło swą oyczyznę, lecz nieodstąpiło sprawy swoiego prawego Króla, Nayiaśnieyszego D. Michała I. Ulegliśmy tylko na chwilę, czyniąc z siebie tę ofiarę dla zapobieżenia niewinnéy krwi rozlewowi. Składamy broń — składamy ią i sprawuiemy się spokoynie na wskazanych nam od rządu Jego Katol. Mci stanowiskach. Hiszpania żąda od nas posłuszeństwa, a nam niewolno się z niego wyłamywać. Krok ten polityczny, który wam na pierwszy rzut oka zdawać się musi zgubnym, zapewnia tylko tryumf naszemu świętemu przedsięwzięciu. Wiadomo wszystkim narodom, iż Hiszpania nie dała okazyi

do woyny, i że podburzoną była od przeklętych Brytannów, którzy się sprzymierzyli ze wszystkiemi fakcyami w Europie, ażeby, ieśli można, zapobiedz własnemu bankructwu narodowemu. Nayświatleysi pomiędzy nimi są tego zdania, iż się znayduią w Portugalii dla wspierania słabego stronnictwa, które niemoże się długo utrzymać. Nie są oni tam dla dania pomocy, lecz dla zgnębienia Portugalczyków, którzy się tyle do ich spanoszenia przyłożyli, którzy ich oręż tyle uświetnili, gdyśmy ich tył przeciw Francuzom zasłaniali. Mieycie więc otuchę Portugalczykowie, i nie traćcie nadziei w waszém przedsięwzięciu! Niedaycie się odurzyć nędzną amnestyą, którą wam na papierze ofiarowano. Nieciążą na was zbrodnie, któreby wam miano przebaczać, a posiadacie cnoty bohatyrskie, które wam zaszczyt czynią. Władze używaią amnestyi iako sideł, aby siebie waszą zgubą ocalić. Chwila cierpliwości z waszéy, równie iak i z naszéy strony, a bądźcie pewnymi, iż wkrótce zawita do nas nasz Pan i Król Don Michał. Z tryumfem powrócimy wraz z nim do oyczyzny, śpiewaiąc himn, z którym się do was ku pocieszeniu waszych sprawiedliwych obaw odzywamy.“ — Potém następuie himn poczynaiący się témi słowy: „Do broni! do broni! za oyczyznę, Króla i prawa luzytańskie“ i t. d.

Lord Dudley, brat angielskiego Ministra Podhrabi Dudley i Ward, przybył z żoną d. 19. m. b. z Włoch do Lugdunu, a dnia 25. odiechał do Londynu. Żona iego, iest to, iak słychać, córka Lucyana Bonapartego.

W przyszłą środę nastąpi w Luwrze otwarcie wystawy płodów przemysłu francuzkiego.

W tych dniach przybyło do Havre 6 dzikich ludzi, o których niedawno była wzmianka.

Napoleon czuł, iż zaniedbane zupełnie przez rewolucyą we Francyi publiczne wychowanie wypadało lepiéy urządzić, czyli raczéy całkowicie do dawnieyszego przywrócić stanu, ile że szkodliwe tegoż skutki codziennie się bardziéy rozwiiały. Zdawał on się być skłonnym, powierzyć to ważne dzieło pewnemu religiynemu zakonowi. Mówił on w téy materyi z Hrabią de *** i pytał go się: „gdzież ia znaydę ten instytut naukowy? Papież bardzo chętnie przywróci zakon Jezuitów we Francyi, lecz ia przewiduię skuki tego kroku. Jakże oni mi mogą zapewnić wierność ludu? Po upłynieniu iednego roku od ich przywrócenia wszystkie wypadki naszéy rewolucyi stałyby się problematycznemi. Jabym musiał tron opuścić lub udać się do Henryka IV. do St. Denis.“

Gazeta codzienna niezmiernie basami sieie z powodu listu Doktora Abrantes i nazywa niedorzeczném dowodzenie iego, iż Don Michał niema prawa do regencyi, lecz niezbiia go ani w iednym punkcie.

Tuteyszy aptekarz Leroux wynalazł likwor, który ochrzcił nazwiskiem Paraguay, a który niepotrzebném czyni wyrywanie zębów. Kawałeczek gąbki napuszczony tym likworem i położony na chory ząb, uśmierza w oka-mgnieniu i na zawsze ból, chociażby naygwałtownieyszy.

Gazeta Francyi zawiera rozgłoszoną przez kilka gazet płonną wiadomość, iakoby wielu Oficerów naywyższego stopnia w pruskiéy armii dopraszało się o pozwolenie, ażeby w woynie między Rossyą i Portą wolno im było służyć w armii rossyiskiéy tytułem ochotników.

List z Marsylii z dnia 22. — w Gońcu Francuzkim — donosi z Algieru co następuie: „Dey stara się uzbroić iak naywięcéy ludzi. Wydał on do wszystkich Maurów odezwę, w którey powiada, iż iest zagrożony lądowaniem niewiernych, chcących opanować miasto i zniszczyć religią Mohameda. Mimo swe przygotowania do obrony na morzu i lądzie żal mu zerwania z Francyą. Gotów iest wniść w układy, gdyby mu zapłacono, co mu się, iak mniema, prawnie należy; chce także uczcić banderę francuzką 300 wystrzałami z dział, lecz niemyśli wcale o przeproszeniu Pana Deval, Konsula francuzkiego, którego nazywa lichwiarzem i agentem Panów Mikolaia Pleville, Nathana Bacry i innych żydów, których interessom poświęcał się z naywiększą zarozumiałością. Mniemaią tu (w Marsylii), iż honor narodowy Francyi wcaleby niebył narażony, gdyby Rząd wysłał do Algieru światłego, rozumnego człowieka dla wysłuchania spokoynie żażaleń Deja i oszczędzenia nam woyny, która tylko zrządzić musi wydatki, niemogąc przynieść żadnego korzystnego skutku.“

Goniec Francuzki umieszcza wyimki z arabskiego dzieła o wyprawie woienney Bonapartego do Egiptu, aby dowieśdź, iż arab i turek bezstronniéy oddaią sprawiedliwość Napoleonowi, aniżeli Pan Walter Scott. Abdorrhaman Ben Hussein el Dszerebetin Awesi, Ulema w Kairze, iest autorem tego dzieła, które ma tytuł: Oswobodzenie Egiptu. Mustafa-Badgiad, pierwszy przyboczny lekarz Sułtana, przełożył ie w roku 1807. na ięzyk turecki.

Codzienna Gazeta pyta się Monitora, zkąd mu się wzięło, że teraz z taką zaciętością walczy, kiedy przeciwnikom mówić niewolno? i dodaie: „że powinien wiedzieć, że kłamstwo we Francyi niedługo mamić może; widoczną iest rzeczą, iż iedno stronnictwo od stóp do głów iest uzbroione, gdy tymczasem drugiemu tylko ieden gatunek broni zostawiono; a i w tém ieszcze daią przepisy, iak ich ma używać. Urzędowa gazeta próżną sobie zadała fatygę, chcąc wmówić, że szranki są otwarte, a zapastnicy mogą się spotkać równą bronią.“ Monitor w odpowiedzi na to pominął ten punkt przymusu, oświadczaiąc, że kiedy Gazeta codzienna z nayważnieyszemi przedmiotami występuie, to nie musi mieć tak wielkich przeszkód; przynaymniéy kaydany swoie znosi z wielką przystoynością.

Okropne wydarzenie. Dway bracia kochaią się do zapamiętania w iedney panience. Powstaie między nimi o kochankę kłótnia, którą postanawiaią bronią rozstrzygnąć. Udaią się do lasku Bulońskiego. Tu losuią o pierwszy wystrzał! Rzucaią kostki! Starszemu przeznacza los smutne pierwszeństwo. Strzela, i rani brata swego w bok. Ten, spostrzegłszy wydobywaiącą się strumieniem krew z boku swego, wścieka się ze złości, strzela i kładzie trupem brata swego. Teraz ogarnia go zgryzota sumienia, trwoga i rozpacz. Rzuca się na zwłoki brata swego, oblewa ie łzami i usiłuie napróżno przywrócić go do życia. Uchodzi potém z Paryża do Dijon. Lecz tu, dręczony od sumienia, oskarza się dobrowolnie przed sądem.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 18. Lipca.

Król stanął szczęśliwie w St. Ildefonso.

Sprawcy rozruchów w Katalonii, widząc, iż niepodobna małą ludzi garstką wielkich dokazać rzeczy, pouchodzili w góry. Sześciu z nich zatrzymali pod Gironą dyliżans, idący z Perpignan do Barcellony. Rząd stara się o przywrócenie porządku i bezpieczeństwa w téy prowincyi.

Gazeta handlowa zachowuie zupełne względem interessów amerykańskich milczenie. Mniemaią, iż rząd zaymuie się szczerze wyprawą, która, połączona z częścią 18,000 ludzi woyska na wyspie Kuba, tworzyć będzie siłę więcéy niż dostateczną do podwrócenia tamecznych chwilowych Rzeczypospolitych.

Oddział iazdy, *Zeladores* (gatunek żandarmów) nazwany, został zwinięty. Składał się z 500 do 600 ludzi, powiększéy części z byłych strzelców używanych w górach za Kortezów. Rozdano ich między różne pułki iazdy. Pozostały tylko dwie kompanie, z których iedna zostaie pod Generalnym Intendentem policyi, druga pod Generalnym Kapitanem.

Od dni kilku ciepłomierz Reaumura pokazuie 29°, iednakże chłodne wiatry północne łagodzą upał.

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 14. Lipca.

(*Dalszy ciąg przerwanego w przeszłym numerze téy gazety listu Doktora Radzcy Abrantes do Pana W. A'Court*)

Gdy się Xiężniczka znaydowała u wód Caldas, Hrabia Porto-Santo, zażyły JWPana przyiaciel, otrzymał na początku Lipca gońca od naszego Posła w Paryżu, z wiadomością, iż rząd Francuzki dowiedział się przez przybyły dnia 26. Czerwca do Brest okręt z Rio de Janeiro o złożeniu przez Don Pedro IV. korony Portugalskiéy. Don Pedro de Mello dał tę wiadomość tak, iak ią sobie miał udzieloną nierzetelnie od rządu francuzkiego; mówię nierzetelnie, gdyż rząd ten wiedział dobrze, iż Don Pedro zrzekł się był korony na rzecz Donny Maryi, i pod iakiemi zrzeczenie to nastąpiło warunkami. Wiedział także, iż Don Pedro IV. nadał swoim wiernym poddanym portugalskim Kartę konstytucyiną, lecz nienapomknął wcale o tém Posłowi Portugalskiemu. Pan de Mello doniósł co mu powiedziano, radził atoli Hrabiemu Porto-Santo, żeby aż do na-

deyścia szczegółowych i urzędowych wiadomości, rzecz tę w nayglębszém zachował milczeniu. Lecz Hrabia ten właśnie przeciwnie sobie postąpił; zamiast bowiem uwiadomić o tém rząd, który się znaydował w Caldas, doniósł o tém Dyrekcyi policyi w Lizbonie, od któréy dowiedzieli się o tém Sędziowie policyini stolicy, tudzież Hrabiemu Barbacena (Minister woyny), który z swéy strony rozkazał Kommendantowi miasta, Hrabiemu Alhandre, ażeby oznaymił dowodzcom stolicy, iż odtąd Infant Don Michał iest prawym Królem Portugalskim. Uczynił Generał, iak mu było rozkazano, a woyna domowa bliską była wybuchu. Teraz dopiero udzielił Hrabia Porto-Santo odebrane z Paryża nowiny rządowi w Caldas la Mancha, gdzie one iuż były wiadome przez listy z Lizbony, które zarazem malowały zatrwożenie mieszkańców i nienawiść przeciw Hrabiemu Porto-Santo i Hrabiemu Barbacena. Nareszcie przybył dnia 8. Lipca Pan Karól Stuart z Rio de Janeiro z Kartą, kilku dekretami i listem Don Pedra do Xiężniczki. Junta słuchała tych rzeczy z oboiętnością, a nawet z niechęcią, lecz Xiężniczka opuściła wody 20 dni prędzéy niżeli była postanowiła, i udała się do stolicy dla dopełnienia woli swoiego krolewskiego brata. Im więcéy okazywała Xiężniczka czynności i gorliwości, tém nieczynnieyszą i przeszkodnieyszą była Junta i Ministeryum. Ogłoszono Kartę częściowo i zupełnie poprzekręcaną. Podług woli Xiężniczki miał być przykładnie ukaranym autor i cenzor; lecz ani Junta, ani Ministrowie, ani nawet Minister Sprawiedliwości Barradas, do którego rzecz ta należała, naymnieyszego nieuczynili kroku w celu wykrycia autora, cenzora i wydawcy. Wiedziano nawet, iż Junta i Ministrowie chcieli wszelkiemi sposoby zapobiedz zaprzysiężeniu Karty, które iednak w dniu 31. Czerwca nastąpiło. Dzień i noc przędzono kabały przeciw Karcie i dekretom Don Pedra. Junta codziennie odbierała dokładny o wszystkiém raport. W Alemtejo podburzono 17ty pólk piechoty, pólk iazdy i załogę w Elvas do rokoszu; Brygadyer Magessy i Generalny Kapitan Allandroal byli naycelnieyszymi podżegaczami buntu; w Tras-os-Montes knował Silveira powstanie; 24ty pólk piechoty byłby uszedł do Hiszpanii, gdyby temu dzielne rządu środki nie były stanęły na przeszkodzie. Rząd miał o wszyktkiém wiadomość. Pomimo powtarzanego i usilnego wzywania Xiężniczki, nieuczyniono nic w celu położenia tamy temu złemu, a ieżeli krok iakiś przedsięwzięto, to tylko połowiczny i za późny. Magessi i Allandroal uciekli, a z nimi uszły 17ty pólk piechoty i 2gi pólk iazdy; z Tras-os-Montes uszedł 24ty pólk piechoty, a z nim Podhrabia Monte-Alegre i iego oyciec z kilku stronnikami Silveiry. W Lizbonie panowała rozpacz; w przekonaniu, iż Junta i Ministrowie sprzysięgli się byli przeciw Karcie, postanowiono wykrzyknąć na dniu 1. Sierpnia Infantkę Donnę Maryą Izabellę Regentką państwa, i bronić z niebezpieczeństwem życia Regentkę i Kartę. Wydrukowana iuż była odezwa, która miała być zrana dnia 1. Sierpnia w Lizbonie poprzylepianą; tysiące osób stanu woyskowego i cywilnego chciały się zgromadzić w pałacu Ajuda i wykrzyknąć tamże Infantkę, gdy to samo zarazem na głównych ulicach Lizbony nastąpić miało. Odezwa ta tak opiewała: „Portugalczykowie! Pan nasz, Don Pedro IV., nasz prawy Monarcha, potwierdził dekretem z dnia 26. Kwietnia r. bież., ustanowioną przez ś. p. oyca swego regencyą, lecz tylko aż do installacyi téy, która Kartą iest przeznaczona. Regencya ta należy się wyłącznie Infantce Donnie Izabelli Maryi; musi ona w dniu 31. Lipca być zaprowadzoną, kiedy z tym dniem Karta skutek swóy zaczyna. Lecz cóż się dzieie? Mężowie, mali co do liczby, lecz wielcy co do mocy, maiąc zwierzchnictwo w swym ręku, chcą przywłaszczyć sobie prawa Infantki, sprawować wciąż regencyą, a może ieszcze co gorszego, aż do zebrania się walnych Kortezów. Portugalczykowie, Parowie Królestwa, duchowieństwo, szlachto i ludu, woiownicy i sędziowie! pozwalacież na wyrządzenie takiéy krzywdy córce, siostrze, ciotce monarchów naszych? niegodnymi bylibyście Karty, dozwalaiąc zgwałcenia iéy tak haniebnie w dniu, w którym ma być zaprzysiężoną. Niech żyie Don Pedro IV. i iego dostoyna córka Donna Marya! Niech żyie Infantka Izabella Marya, iedyna Regentka! Niech żyie Karta! niech drzą buntownicy! niech drzą zdraycy!“

O wszystkich tych wypadkach zawiadomiłem Infantkę, i podałem iéy drukowany téy odezwy exemplarz, który się teraz w ręku N. Cesarza Don Pedro znayduie. Jako głowny nieprzyiaciel wszelkich rewolucyy, wystawiłem Królewnie Jmci szkodliwe skutki, iakie wyniknąć mogły z tych burzliwych poruszeń, mianowicie dla znienawidzonych Ministrów i członków Junty, i prosiłem Xiężniczki, ażeby zechciała wszelkiemi sposoby zapobiedz grożącéy rewolucyi, któréy skutki nikt niebył w stanie obrachować. Przedstawiłem iéy, iż gabinety Europeyskie niezawodnieby zganiły taką rewolucyą, i iżby może starano się oczerniać Kartę. Gdy stósownie do téyże Karty nikt iéy zaprzeczać nie może prawa do regencyi, niechby więc tylko bez dalszego pytania ogłosiła się Regentką, i o swoich powodach do tego kroku brata i Króla uwiadomiła. Niewspominaiąc o przezornych uwagach, które Xiężniczka przy téy okoliczności uczyniła, powiem tylko JWPanu, iż Jéy Królewiczoska Mość przekonana o moich powodach i czystości moich zamiarów, rozkazała mi dnia 29. wieczór, ażebym ułożył odezwę i onęż iéy przełożył; użyć miałem téy saméy drogi, na któréy otrzymałem powyższą odezwę, aby tęż wyprzedzić, i dać w iéy imieniu zapewnienie, iż ona chwyci się należytych środków, ażeby obawy mieszkańców Lizbony w dniu pierwszym Sierpnia zupełnie usunięte zostały. Uczyniłem podług rozkazu Xiężniczki: Praca i zabiegi, które w téy mierze podiąłem od dnia 29. do 31. Lipca 11téy godziny wieczornéy, prócz mnie wiadomemi być mogą tylko niektórym prawdziwym przyiaciołom powszechnego dobra, Króla, Karty, Królowéy Maryi II. i Infantki Izabelli Maryi; iakoż zaiste niebyła to błaha usługa, którą wyświadczyłem moiéy nieszczęśliwéy oyczyznie, do któréy tém większe mam przywiązanie, im lepiéy potrafiła się oprzeć tak licznym kabałom, zdradom, wiarołomstwom i gorzkim cierpieniom, które niesprawiedliwie poniosła, a w których orszaku znaydowała się nayhaniebnieysza polityka, nayszkaradnieysze zmiennictwo, fanatyzm, obłuda, niewiara. — Rano dnia 30. podałem Jéy Królewiczoskiéy Mci zleconą mi odezwę, z któréy była kontenta. Nazaiutrz zpołudnia posłała ią Xiężniczka Ministrowi spraw wewnętrznych z rozkazem, ażeby kazał odbić 6000 exemplarzy, iedną część posłał Dyrekcyi policyi dla poprzylepiania iéy zrana dnia 1. Sierpnia na narożnikach ulic; resztę aby kazał w expedycyi Król. drukarni rozdać. Minister spraw wewnętrznych odpowiedział Xiężniczce iak następuie: „Madame! Miałem zaszczyt odebrać piękną odezwę Waszéy Królewiczoskiéy Mci i przeczytać ią. Uymie ona wszystkich, którzy zechcą Kartę zaprzysiądz. Dopełnię ściśle rozkazów Waszéy Królewiczoskiéy Mci i nieprzestanę nigdy z winném uszanowaniem być Waszéy Królewiczoskiéy Mci nayuniżeńszym sługą, Joze-Joaquim d'Ameda Araujo Correa de Lacerda, 1826. dnia 31. Lipca o godzinie 5téy z południa. — Przyznasz mi JW. Pan, iż Królewna Jmć niemiała potrzeby, kazać tę odezwę przez Jéy Ministra Stanu kontrasygnować. Powinnością iego było, podpisać ią, zwłaszcza gdy ią pochwalił, iak to list iego okazuie; ieżeli się zaś niezgadzał ani na środek, ani na odezwę, powinien był udać się niezwłocznie do Xiężniczki i oświadczyć iéy bez ogrodki powody swoiego zdania przeciwnego. Wyłożyłem powody, które skłoniły Xiężniczkę do ogłoszenia się Regentką, dla przekonania JWPana i wszystkich w Lizbonie rezyduiących obcych Ministrów, iż Regentkę powodowało do tego kroku iedynie dobro państwa, życzenie zapobieżenia niebezpiecznéy rewolucyi, a nie owa żądza honoru, która mianowicie Portugalią zgubiła, i wszystkim tym, którzy się porywać daią, zgubą zagraża. Ta dostoyna Xiężniczka, ofiara potwarzy, które zepsutość, niewiara i nieuczciwa polityka wylęgła, niemiała nigdy ambitnego zamiaru rządzenia. Powoduiąc się tą namiętnością, niebyłaby z taką pogardą oddalała propozycyy, które iéy czyniono, a któreby innego Xiążęcia mogły były zaślepić i uwieść. Przeydźmy teraz do punktu regencyi, aby się przekonać, czyli się przynależy Xiężniczce D. Izabelli Maryi, lub czyli ią prawnie Infant Don Michał obiąć powinien. Co powiem, nie będzie się może Infantowi Don Michałowi podobało; lecz ia wystawiam rzeczy, iak ie uważam, i ieżeli Jego Królewiczozka Mość nieboi się słuchać prawdy, to i ia nieboię iéy się mówić. Niemam osobi-

stych powodów, występować przeciw temu młodemu Xiążęciu. Nikt mu, w czasie iego w Portugalii pobytu, nieokazywał większego odemnie uszanowania; przypomni on sobie, iż gdy się znaydował na okręcie Windsor-Castle, unikany od swoiego całego domu, ia mu codziennie rękę całowałem o iego dowiaduiąc się zdrowiu. Don Infant Michał zaprzysiągł Kartę, winien iéy więc być posłusznym, inaczéy okazałby się uzurpatorem, czego on nie iest skłonnym uczynić. Domyślać się przynaymniéy tego należy; tém mniéy zaś spodziewać się można, ażeby się znaydować mieli niebaczni na siebie samych, obojętni na prawa i sprawiedliwość Monarchowie, którzyby uwodząc się iedynie fałszywą i zgubną polityką, chcieli Infanta przemocą zrobić Regentem Portugalii, skoroby lat 25 skończył. W Karcie konstytucyinéy, którą nadała prawna powaga, a którą naród portugalski z nayleoszą wolą, naywiększém upodobaniem i nayżywszém uniesieniem zaprzysiągł — co JWPan wiesz i sameś to oświadczył w Lizbonie — opiewa 92gi artykuł co następuie: „Podczas małoletności Króla ma być królestwo rządzoném przez Regencyą, która się należy z prawa naybliższemu krewnemu Króla, według porządku sukcessyi tronu, maiącemu przeszło lat 25.“ W chwili zaprzysiężenia Karty, była Infantka naybliższą krewną i iedyną, która przeszło 25 lat liczyła; a zatém do niéy należała Regencya. Lecz JWPan i rezyduiący w Lizbonie dyplomatycy twierdzicie, iż to tylko tak długo iest ważném, dopóki Don Michał 25 lat nieukończy. Stemwszystkiém komuż przystoi rozwiązać to zapytanie? Nikomu bez wątpienia, iak tylko Karcie, prawu i Don Pedrowi IV., a nie kabałom dyplomatycznym. Powiedz mi JWPan, na którym artykule Karty zasadza się to twierdzenie? Wymieniony artykuł 92gi nic o tém niewspomina, i niewie nic o takiéy różnicy; a czego prawo niewyiaśnia, tego nikt niemoże wyiaśniać; iest to niezaprzeczona zasada prawa. Artykuł 97my powiada wyraźnie, że „Regent i Regencya, wykonywaią przepisaną w artykule 76tym przysięgę (Króla), z dodatkiem, iż chcą być Królowi wiernemi i oddać mu rządy, skoro doydzie pełnoletności, lub skoro uprzątnioną zostanie przeszkoda, która go od administracyi oddaliła była.“ Okazuie się z tego, że, kto raz obiął regencyą iego państwa, powinien ią zatrzymać i tylko prawemu Monarsze oddać. Taka była przysięga Jéy Królewiczoskiéy Jmci. Popełniłaby krzywoprzysięztwo, oddaiąc regencyą komu innemu, a nie Królowéy Donnie Maryi II. W żadnym artykule konstytucyi nienapisano, iż Infantka Regentka, skończywszy 25ty rok, przestaie być Regentką, skoro po niéy Infant wieku tego doszedł. Artykuł 93ci opiewa: „Jeżeli małoletni Król niema krewnego, któryby wyrzeczoną w 92gim artykule kwalifikacyą posiadał, wówczas królestwo rządzoném będzie przez nieustaiącą Regencyą, mianowaną przez walnych Kortezów a złożoną z 3ch członków, z których naystarszy iest Prezydentem.“ Kiedy mianowana przez walnych Kortezów Regencya ma być nieustaiącą, miałażby Infantka Izabella Marya, któréy z mocy konstytucyi niezaprzeczone do tego dostoynego urzędu służy prawo, tylko być do pewnego czasu? Którymżeto konstytucyi artykułem, i podług któréy zasady prawa politycznego chcą tak gorszącéy bronić różnicy? Przekonasz się JWPan, ieżeliś rzetelny, iż Infant, podług zaprzysiężonéy przez niego bez zastrzeżenia konstytucyi, dopóki iest tylko Infantem, niemoże być Regentem Portugalii. Tém mniéy może być nim teraz, będąc kontraktem ślubnym z Królową tego kraiu połączonym.

(Dokończenie nastąpi.)

Onegday po otrzymaniu depeszy z Londynu i odbyciu Rady Ministrów, wyprawiono nadzwyczaynego gońca do Madrytu.

Wczoray poiechała Regentka z swemi dwiema siostrami do Caldas.

Wszystko zdaie się teraz brać szczęśliwy obrót dla liberalistów. Ministeryum utworzone iest, zupełnie w ich myśli i ze wszech miar zgodne, także wszelkie nominacye dogadzaią temu stronnictwu.

Listy wiarygodne zapewniaią, iż Margrabia Palmella przyiął ministrostwo spraw zagranicznych, że iednak przymuszony iest, zabawić ieszcze nieiaki czas w Londynie.

Spisek między tuteyszém woyskiem miał się daléy rozszerzać, aniżeli zrazu mniemano.

Buntownicy mieli opanować warownią S. Jerzego w bliskości placu Rocio, zbiegi mieli zlecenie, udać się tymczasem do Hiszpanii, i naypewnieysze otrzymano dowody nieznużoney gorliwości hiszpańskich apostolskich, aby nanowo zapalić pochodnią woyny domowéy w Portugalii. Szczęściem iż po zbrodniczéy oboiętności przeszłego Ministeryum większa nastąpiła czynność w środkach rządu, który zarazem większą zwraca uwagę na zbiegłych do Portugalii hiszpańskich konstytucyonistów, i tak się zupełnie z nimi obchodzi, iak się obchodzą w Hiszpanii z tak nazwanymi Portugalskimi rojalistami, niezaniedbuiąc iednak baczności na szpiegów.

Zmiana redakcyi gazety dobre wydaie iuż owoce. Dziennik ten (mówi Dziennik Sporów) pisany iest teraz w naylepszym duchu i zaczyna iuż mocno krytykować wielorakie nadużycia, iakich się urzędnicy dopuszczaią.

Armia angielska zdaie się chcieć ieszcze długo wśród nas bawić, kiedy wzywa liwerantów, ażeby podawali swe warunki dostarczania żywności woysku na następuiące sześć miesięcy. Zastrzeżone iednak iest miesięczne wypowiedzenie kontraktu.

Czterdziestu żołnierzy od iazdy zbuntowało się niedawno w Villa-Viciosa, targnęło się na swych oficerów i uciekło do Hiszpanii, gdzie ich natychmiast rozzbroiono i konie i broń władzom portugalskim wydano. (Dziennik Sporów opowiada obszernie to wydarzenie i dodaie, iż ci żołnierze namówieni byli wierzyć, że Don Michał znayduie się w bliskości.)

Wiadomości z Brazylii czynią nieplonną nadzieię, iż układy z Buenos-Ayres naypomyślnieyszym uwieńczone będą skutkiem. Cesarz zdaie się w téy okoliczności nayzupełnieysze pokładać w Pełnomocniku angielskim zaufanie. To Anglii pośrednictwo, w związku z zaburzeniami w Portugalii, naypewnieyszą postręcza nadzieię, iż Don Pedro ieszcze tego lata przybędzie do Europy.

Drobnostki.

Wieczny pokóy.

Gdy Napoleon wygrawszy razu iednego bitwę przeieżdżał przez poboiowisko i znalazł ie zasłane poległymi Francuzami, rzekł do swoiego orszaku: „Ci polegli woiownicy zdobyli dziś wieczny pokóy dla narodu.“ — „Zapewne go zachowaią wyłącznie dla siebie“, odpowiedział znużony trudami woiennemi Marszałek. — Cesarz zamilkł i — zażył tabaki.

Poczty psami w Kamczatce.

W Kamczatce urządzone są na zimę poczty psami. Stanowiska odległe są o sześć mil niemieckich iedno od drugiego. Każdy podróżny miewa dla siebie i bagażów sanie z sześciu psami, a na resztę bagażów i dla przewodników równie takież same sanie. Przewodnik prowadzi napowrót psy i sanie. Przewodnik, który zwyczaynie iest właścicielem psów, iedzie wprzód, a drugie psy bez zatrudnienia podróżnego idą za nim. Psy te pocztowe przywykłe są do różnych ludzi. Na 6 psów można ładować 640 funtów. Kiedy dobra droga, a psy silne, może ieden człowiek sześcioma psami iechać. Psy pocztowe ubiegaią na godzinę prawie półtoréy mili; dobre psy, przeszło dwie mil. Jeżli iednemi psami odbędzie się we trzech dniach 45 mil, tedy czwarty trzeba wypoczywać. Psy biegną zwyczaynie kłusem i bardzo równo. Jeżeli się iedzie psami dzień i noc, tedy mocno ubywa drogi. Sławny podróżnik Langsdorf opowiada, że mówił z pewnym gońcem, który w półdziesięta dnia uiechał 215 mil niemieckich. Jeźli psy w drodze staią się leniwemi, wtedy biią ie rózgami. Sanki urządzone są bardzo prostym, a iednak przemyślnym sposobem; robione są z drzewa brzozowego i rzemieni; ani iednego nie ma w nich ćwieczka. Dobre sanie ważą 20—22 funtów, a iednak tak mocne, iż iadąc kłusem, chociaż uderzą gdzie o drzewo, przecież się nie łamią. Właściwém pożywieniem psów są ryby świeże, zamrożone, gotowane, suszone, a nawet przegniłe. Takie psy nawet w Kamczatce nie są tanie. Młody pies kosztuie 10 rubli, ćwiczony pies do pociągu 30—40 rubli, a pies pogonny czyli przewodnik 100—150 rubli.

(*Dodatek.*)

Dodatek do gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego Nru 64.

(Z dnia 11. Sierpnia 1827.)

Anglia.

Z Londynu, dnia 28. Lipca.

Traktat handlowy, przez Pana Ward z Mexykanami zawarty, te naywaźnieysze punkta zawiera: Art. 1. zastrzega stałą przyiaźń; art. 2gi wzaiemną wolność handlową, ktorey dokładnieysze opisanie zawieraią art. 3—10. Art. 12. zastrzega, w przypadku ustania tego porozumienia, dla mieszkaiących na wybrzeżach kupców poł, a dla mieszkaiących wewnątrz kraiu rok cały czasu, aby osoby i maiątki swoie mogli zabezpieczyć. Art. 13. zastrzega wolność wyznania i obrządków religiynych dla poddanych obudwu traktuiących mocarstw.

Gazeta *Times* zapewnia, że może donieść o przeyściu na stronę Ministrów dwoch wysokiego znaczenia osob, Xięcia Bruckingham i Lorda Hopetown. Pierwszy znany iest ze swego sprzyiania sprawie katolików. Tenże dziennik żąda, aby woyska angielskie i francuzkie ustąpiły z półwyspu, zostawuiąc Konstytucyonistom i Serwilom, aby się sami rozprawili z sobą. Daléy nadmienia o maiących nastąpić wielkich zmnieyszeniach wydatków rządowych, a w giełdzie mówią, że maią skasować w każdym połku piechoty dwie kompanie i iednego Majora, tudzież całe dwa połki iazdy.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 30. Lipca.

(Z Dostrz. Austr.)

Nayświeższe doniesienia z Konstantynopola z dnia 10. t. m. nie wiele ważnego przyniosły. Swięto Kurban-Bairam obchodzono dnia 4. t. m. z zwyczaynemi obrzędami. Sułtan odbył z dworem swoim i Ministrami processyą do meczetu Sułtana Ahmeta. W mieysce zwyczaynych igrzysk wykonano na błoniu Dolmabagdsze wielkie obroty woyskowe.

Ze Smyrny pod dniem 3. t. m. donoszą z teatru woyny, że Ibrahim Basza ieszcze zostaie w Patras; Major Heidegger twierdzę Koryntską opatrzył na 6 miesięcy, sam ią przedsięwziąwszy bronić; Seraskier Reszyd-Basza z częścią woyska przeszedł przez Beocyą do Foeys; Generał Church, który po zayściu pod Atenami utracił zaufanie u Greków, zaymuie się w Eginie układaniem nowych planów, do których wykonania zbywać mu się zdaie na pieniądzach i ludziach. Fabvier iest w Methana. Wszyscy Kapitanowie, którzy byli w Akropolis, zaskarzyli go u rządu, a Kap. Kriesioti, który był Kommendantem twierdzy, oświadczył, że przyłożeniem mu do piersi pistoletu zmuszono go do podpisania kapitulacyi. Na Gen. Church, który przed ustąpieniem ze stałego lądu wydał rozkaz poddania Akropolis, wszyscy krzyczą. Kontr-Admirał de Rigny, za swoie ludzkie usiłowania, aby uratować Akropolis i iéy mieszkańców, niewdzięczną odebrał zapłatę; zniewaźono Oficerów fregaty Juno, któréy dowodzca, Le Blanc, pierwszy proiekt kapitulacyi był podał; w oczy im wyrzucaiąc, że de Rigny, aby ocalić iednego Francuza, poświęcił przedmurze Grecyi. Ze twierdza na 4 miesiące ieszcze miała żywności (było zaś tylko trocha owsa, mogącego starczyć na 5 dni), wierzą w to wszyscy, iak w dogma iakie. Takiemi to bezzasadnemi wieściami chcą powstańcom zamydlić oczy, aby niewidzieli własnéy słabości i mniéy bolelí nad upadkiem Akropolis. — Colocotroni chciał mocą i podstępem opanować twierdzę w Nauplia, ale odparty ze stratą, cofnął się do Argos. — Między Kolletym i Kiaią Seraskiera Reszyd Baszy, przeięto tayną korrespondencyą. Rząd iednak nieśmiał poymać Kolletego, lecz mu pozwala wolno chodzić w Poro.

Zbiegi woienne i niedobitki greckie maią się dopuszczać rabunków i łotrostw na różnych wyspach, dokąd przychodzą; zabieraią maiątki a nawet i kobiety, nieoszczędzaiąc nawet osiadłych europeyczyków.

Z Alexandryi odebrano w Smyrnie wiadomość, iż dnia 16. Czerwca, Lord Cochrane, pod zasłoną austryackiéy bandery, chciał weyść do tamecznego portu z fregattą Hellas i 22 żaglami, między którcmi 8 pożarków. Ale poznany, uciekać musiał za nadeyściem Wice-Króla z przysłanym niedawno z Marsylii 16-działowym brygiem i 10 większemi statkami.

Prassa drukarska w ostatnim czasie tak była zaięta drukowaniem przeyrzanéy przez zgromadzenie narodowe w Trözen konstytucyi greckiéy, iż Gazeta powszechna Grecka od dnia 28. Maja aż do 14. Lipca wcale niewychodziła.

Rozmaite wiadomości.

Xiążę Gustaw, syn byłego Króla Szwedzkiego, dotychczas Podpółkownik w woysku austryackiém, został niedawno mianowany nadliczbowym Półkownikiem.

Rządząca Xiężna Wołoska Ghyka przybyła z znacznym orszakiem do Monachium i zostawi tam młodszego syna swoiego dla dokończenia nauk w tameczným uniwersytecie.

Z Wiednia pisze pewien o Xięciu Reichstadzkim (synu Napoleona) co następuie: Cesarska familia co wieczór udaie się do iednego z teatrów francuzkich, włoskich lub niemieckich, gdzie miałem sposobność widzieć kilka razy Xięcia Reichstadt. Opowiadano mi anekdoty, które świadczą o stałości charakteru i żywości wyobraźni iego. Bardzo troskliwie go wychowuią; mówi wielu ięzykami europeyskiemi z równą łatwością. Postać iego nieprzypomina wcale oyca, wyiąwszy ogień w oku; ale wiele ma podobieństwa do dziadka swego, który go serdecznie kocha i publicznie zawsze z nim rozmawia.

Rząd Niderlandzki potwierdził zakon braci *van-Daele*, w Courtrai. Tych 12 braciszków poświęca się usługom chorych, grzebie umarłych, edukuie przeszło 300 ubogich dzieci. Stósownie do postanowienia katedry w Gandawie, ci szanowni zakonnicy examinowani byli przez kommissyą oświecenia w Bruges, i ciągle trudnią się bezpłatném dawaniem nauk.

Słychać, iż Generał Jomini pisze historyą woienną Bonapartego.

Pan Achilles Roche w Paryżu pisze krytykę życia Napoleona, wydanego przez Pana Waltera Skotta.

Rolnik pewny w Wenns, w Oberninthal w Tyrolu, nazwiskiem J. Ch. Tschugmal, który się nietrudnił poprzednio matematyką lub fizyką, zrobił 14 sztucznych automatów, powszechne sprawiaiących zadziwienie. Siedm lat pracował nad figurami, między któremi znayduie się skoczek na linie i pisarz.

Zaprzeczaną dotąd oyczyzną kartofli ma być Chili, podług twierdzenia Samuela Mischel w Nowym-Yorku.

Z Lipska donoszą, że cienka wełna, po iarmarku daleko droższy była płaconą, niż na iarmarku. W handlu wielka panuie cisza. Już od dnia 10 Lipca żną żyto, i żniwo ozime w ogólności dosyć dobre. Jarmark na wełnę w Söst, iuż od lat czterech się odbywaiący w Lipcu, corok staie się znacznieyszym. W tym roku było na targu 77,000 funtów, 46,000 przedniéy zupełnie poprawnéy, 25,000 średniéy i 6,000 grubéy: pierwszą sprzedawano cetnar po 60—70 Tal., drugą 30—35, a ostatnią 17—18 Tal. Kupowali ią fabrykanci i handlerze z hrabstwa Marchii i z powiatu Siegen.

W Rozmaitościach Lwowskich znayduie się co następuie:

Do Redaktora.

Gdańsk, 21. Czerwca 1827.

Za powrotem moim z Anglii, zdarzyło mi się w pismie pańskiém: „Rozmaitości Lwowskie", czytać tłómaczenie korrespondencyi moiéy, w Dziennikach angielskich umieszczonéy. Ponieważ ostatnie dwa listy téy korrespondencyi nie doszły do wiadomości publicznéy, mam więc zaszczyt takowe zakommunikować WPanu Dobrodziejowi, do zrobienia z nich użycia, ieżeli to stosownem być uznasz. Łączę wyraz winnego poważenia.

K. Wolicki.

Tłómaczenie listu, pisanego do Pana Jacob's przez Wolickiego, w dalszym ciągu korrespondencyi ich w przedmiocie pomyłek, popełnionych w dziele Pana Jacob's o Polsce.

Londyn, 3. Stycznia 1827.

Sprostowawszy, za pośrednictwem dzienników, niektóre błędy, dotyczące się Polski, które się w dzieło pańskie wcisnęły, co w téy drodze iako miłośnik prawdy i moiéy oyczyzny uczynić uznałem za potrzebę tém bardziéy, że milczenie, lub wytknięcie błędów prywatnie samemu tylko WPanu, nie zdołałyby usunąć złego wrażenia na ziomkach Jego, iakie dzieło człowieka, piszącego z polecenia Parlamentu, uczyniło; — pozostaie mi ieszcze obowiązek złożenia WPanu dowodów w méy odpowiedzi obiecanych. — Zaczynam więc od przesłania WPanu prawa drukowanego w ięzyku niemieckim o Towarzystwie kredytowém królestwa polskiego, które mi właśnie nadesłano. — Artykuł 5. tego prawa przekona WPana, że nie właściciel, ale pe-

wien podatek, pochodzący z roku 1789, zwany *Ofiara*, oznacza wartość dóbr, maiących należeć do Towarzystwa kredytowego królestwa polskiego. — Żebym WPanu iaśniey okazał, iak zasada tém prawem oznaczona iest skromna, przytoczę tu ieden z wielu mi znanych podobnych przypadków: Przyiaciel móy kupił dobra w złym iuż czasie, bo w roku 1820, za 300,000 złp. Dobra te leżą w Województwie Krakowskiém, które w porównaniu płaci naywięcéy ofiary, czyli podatku tego z roku 1789 pochodzącego, który podług Art. 5go prawa o Towarzystwie kredytowém służy do cenienia dóbr, maiących należeć do tegoż Towarzystwa. Dobra te wnoszą co rok ofiary do skarbu złp. 1000. Stósownie zatém do powołanego 5go artykułu ustawy seymowéy, walor dóbr tych wypada złp. 100,000. — Że zaś podług 4go Art. tegoż prawa tylko 3/5 waloru tak oznaczonego u Towarzystwa zaciągnąć można — a zatém na dobra te przyiaciel moy tylkoby złp. 60,000 mógł pożyczyć u Towarzystwa, kiedy sprzedaiąc one po cenie bieżącéy, mógłby naymniéy swe pieniądze, to iest złp. 300,000 za nie dostać. — To, co przytoczyłem o dobrach przyiaciela moiego, mnie dobrze znanych, ściąga się do wszystkich innych w ogólności i dotąd ani ieden przypadek nie iest znany, w którymby zasada ta była znacznie korzystnieyszą do cenienia dóbr w Towarzystwo zapisanych. — Widzisz więc WPan, z iaką troskliwością myślano u nas o nastręczeniu naywiększéy pewności Towarzystwu kredytowemu, i ustaleniu wstrząśnionego kredytu i dobréy wiary. — Wkrótce spodziewam się otrzymać z Polski dokładny spis owczarni czystych merynosów tamże, który, gdy tylko otrzymam, pokwapię się z udzieleniem onego WPanu. W końcu wszelkich obiaśnień tyczących się kraiu naszego, iakich WPan zażądasz, a na które będę w stanie odpowiedzieć, z prawdziwą dla mnie przyiemnością postaram się Jemu dostarczyć. Tymczasem łączę wyraz poważenia, z którém mam zaszczyt być nayniższym sługą.

K. Wolicki.

Tłómaczenie odpowiedzi Pana Jacob's.

Bióro handlowe, 4. Stycznia 1827.

Racz WPan przyiąć moie podziękowanie za list wczorayszy i za książkę, którą mi z tymże przysłałeś. — Bardzo to być może, że rozmawiaiąc wielokrotnie z Xięciem Czartoryskim, podczas moiego pobytu w Puławach, źle go zrozumiałem. Jeżeliby Izba niższa miała nakazać drugą edycyą moiego raportu, umieszczę uwagę, w któréy wyrażę wątpliwość moię o dokładności moich podań w tym przedmiocie, o którym mi WPan piszesz. Nic nie wiem o rękopismie, iaki sobie księgarz do druku wybrał, ani też żadnego z tymże nie miałem nigdy związku. — Równie wdzięczen WPanu iestem za oświadczenie, iż chcesz mi przysłać spis dóbr w Polsce, w których merynosy choduią. — Przykroby mi było, czémkolwiek zatrudniać WPana, a gdy teraz zaięty iestem przedmiotami wcale innego rodzaiu, niechciałbym mu być powodem do fatygi, któraby u mnie niebyła w odpowiedniéy cenie.

Mam zaszczyt i t. d.

William Jacob's.

OBWIESZCZENIE.

W okolicy Gostyczyna i Ołoboku Powiecie Odalanowskim, Obwodzie Regencyi Poznańskiéy, na drodze do Kalisza, niedaleko mostu przy Lezionie, spotkał dnia 20/21. Maja r. b. o północy, strażnik graniczny około 8 osób nieznaiomych z trzodą świń. Skoro nadszedł drugi strażnik uciekli owi nieznaiomi na błota będącéy w bliskości zarośli olszyny, gdzie nie mogli być schwytanemi, zostawiwszy swe, podług wszelkiego podobieństwa z Polski przemycone, 26 świń, które zabrane, do Przykomorku celnego w Ołoboku zapędzone i tamże dnia 22. Maia r. b. po poprzedniém oszacowaniu i ogłoszeniu terminu licytacyi, za 68 Tal. 18 śgr. publicznie sprzedane zostały.

Ponieważ nieznaiomi właściciele tychże świń dotychczas w celu udowodnienia prawa do wspomnionych 68 Tal. 18 śgr. się nie zgłosili, przeto wzywaią się, stósownie do §. 180. Tyt. 51. Cz. I. Ordynacyi Sądowéy, ażeby w przeciągu 4ch tygodni, od dnia, w którym obwieszczenie ninieysze pierwszy raz w Dzienniku Intelligencyinym umieszczoném będzie, u Głównego Urzędu celnego w Skalmierzycach się

zameldowali, inaczéy pieniądze te na rzecz Skarbu w przychodzie umieszczone zostaną.

Poznań dnia 21. Lipca 1827.

Tayny Nadradzca Finansowy i Prowincyalny Dyrektor poborów.

W Zastępstwie:
Radzca Regencyi:
Krüger.

OBWIESZCZENIE.

Rozmaite rzeczy, a między niemi różne meble i powóz, maią być przez publiczną aukcyą sprzedane. Wyznaczyliśmy do téy sprzedaży termin na

dzień 29. Sierpnia r. b.

o godzinie 9téy zrana przed Referendaryuszem Sądu Ziemiańskiego Carcqueville na Zamku Sądowym, na który ochotę kupna maiących niniejszém wzywamy.

Poznań dnia 30. Czerwca 1827.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

PATENT SUBHASTACYINY.

Pod Juryzdykcyą naszą w powiecie Srodzkim położony, i Donat Augusta Busse należący młyn wodny Kuracz nazwany, do którego należy dom, mieszkanie dla komorników, stodoła, staynia i trzy morgi gruntu łącznie z placem budownym i podworze; który podług taxy sądownie sporządzonéy na Tal. 3785. śgr. 20 iest oceniony, na żądanie wierzycieli z powodu długów publicznie naywięcéy daiącemu sprzedany być ma, którym końcem termina licytacyine

na dzień 10go Maia 1827.
na dzień 9go Lipca 1827.

termin peremtoryiny

na dzień 12go Września 1827.

zrana o godzinie 9téy przed Deputowanym Konsyliarzem Schwürz w mieyscu wyznaczony został.

Zdolność kupienia maiących uwiadomiamy o terminach tych z nadmienieniem, iż w terminie ostatnim nieruchomość naywięcéy daiącemu przybitą zostanie, ieżeli prawne tego nie będą wymagać powody; w przeciągu czterech tygodni zostawia się z resztą każdemu wolność doniesienia nam o niedokładnościach, iakieby przy sporządzeniu taxy zayść były mogły.

Taxa każdego czasu w registraturze naszéy przeyrzaną być może.

Poznań dnia 27. Grudnia 1826.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

DONIESIENIE.

W znacznem mieście powiatowém Wielkiego Xięstwa Poznańskiego, iest do sprzedania z wolnéy ręki Handel korzenny i winny pod umiarkowanemi warunkami. Bliższą wiadomość udzieli kupiec Karól Herold w Poznaniu.

Doniesienie dla buduiących.

W podpisanym handlu żelaznym są także w tym roku, oprócz wszelkich gatunków do budowy potrzebnych gwoździ, drótów, żelaza i t. d., do nabycia bardzo dobre, mocne, żelazne i mosiężne gotowe

okowy do okien i drzwi,

niemniéy wszelkie rury i drzwiczki do pieców, które bardzo tanio przedaią się.

Poznań dnia 9. Sierpnia 1827.

M. J. Ephraim,
na ulicy Szerokiéy Nro. 108.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 6. Sierpnia 1827.	Papierami	Gotowizną
	po	po
Obligi długu państwa . .	$88\frac{3}{8}$	$88\frac{1}{8}$
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	98
Zachodnio-Pruskie listy zastawne A.	—	$91\frac{3}{4}$
Zachodnio-Pruskie listy zastawne B.	$88\frac{1}{4}$	88
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	$97\frac{1}{8}$	$96\frac{3}{4}$
Wschodnio-Pruskie . . .	$92\frac{3}{4}$	$92\frac{1}{2}$
Szląskie	—	$104\frac{1}{4}$

Poznań dnia 10. *Sierpnia* 1827.

	Papierami.	Gotowizną.	Od sta.
Kurs obligów m. Poznania . .	89	— —	4